



ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.

Nr 136

„Państwowotwórcze”

Idealy

Ekscelencyi

Jaworskiego.



Podajemy do wiadomości publicznej dokument pierwszorzędnej wagi, nie objęty wielkim zbiorem dokumentów, wydanych przez N. K. N. Dokument ten—list p. Jaworskiego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych — jest tem bardziej godny ujawnienia, że daje klucz do zrozumienia *całej* polityki p. Jaworskiego i rzuca światło jaskrawe na tendencje i charakter jego działalności publicznej w okresie wojny.

List ten powstał w chwili, kiedy w Królestwie czynione były pierwsze próby stworzenia *własnej siły*, któraby zaważyła rozstrzygając na dalszych losach wyzwalającego się kraju. W poszczególnych punktach południowej części Królestwa istniały już Komisaryaty wojsk polskich, tworzone przez oddziały strzelców Piłsudskiego i rodziła się Polska Organizacja Narodowa, zespalająca usiłowania organizacji cywilnej Piłsudczyków z dążeniami miejscowych kół antyrosyjskich, niepodległościowych. Praca ta była popieraną przez wszystkie lewicowe żywioły N. K. N., który wiedział zupełnie dokładnie, kto ją prowadził, w jakim duchu i kierunku. Działalność tak Komisaryatów wojsk polskich, jak i P. O. N. rozwijała się zupełnie jawnie, stojący na ich czele ludzie występowali pod własnymi nazwiskami. O żadnych „tajnych Komitetach“ nie

było mowy. Przeciwnie praca organizatorska Komisaryatów wojsk polskich i P. O. N. starała się od samego początku oprzeć się na jak najszerszych kołach społeczeństwa i pobudzić je do tworzenia własnych, niezależnych ośrodków samorządnych.

Działalność ta spotkała się z oporem i kontragitacją sfer moskalofilskich, które i na miejscu i za pośrednictwem swoich mężów zaufania w Galicyi i Wiedniu usiłowały sparaliżować i zniszczyć ruch niepodległościowy. Z poniższego dokumentu dowiadujemy się, że to samo czynił i p. Jaworski, uciekając się do tych samych denuncyatorskich metod walki, co i działacze narodowo-demokratyczni. I on, tak samo jak i oni, straszył rząd austriacki perspektywą rozruchów na tyłach armii, rewolucyjną działalnością tajnych organizacji socjalistycznych i t. d. Tylko punkt wyjścia tej walki z ruchem niepodległościowym był inny u narodowych demokratów, inny u p. Jaworskiego. Gdy pierwsi, wierząc w obietnice naczelnego wodza armii rosyjskiej, zwalczali ruch niepodległościowy jako antyrosyjski p. Jaworski występował w roli patrioty austriackiego prześcigając swą gorliwością w tym kierunku austriackie sfery rządowe. Przerażają go „niebezpieczeństwa, grożące polityce i prestiżowi cesarsko-królewskiego rządu“, obawia się, że „sprawa austriacka ucierpi w sposób jaknajdotkliwszy“, strasznego „zmniejszenia się sympatii austriackich w Królestwie Polskiem. Zresztą p. Jaworski cały swój list pisze „jedynie ze względu na interes austro-węgierski w Polsce“.

Oto dosłowne brzmienie omawianego dokumentu, który podajemy w oryginale wraz z tłumaczeniem:

Ekscelencyo!

Wobec zajęcia dużej części Królestwa Polskiego przez armie sprzymierzone, pozwalam sobie przedłożyć Waszej Ekscelencji kilka uwag, dotyczących zarządu cywilnego tych prowincyi, a posiadających — mojem zdaniem poważne znaczenie.

Przedewszystkiem istnieje szereg miast i punktów, które się już znajdują pod władzą austryacką lub niemiecką, a które są zupełnie pozbawione wojsk. Rosyane już je opuścili, gdy tymczasem władze wojskowe austro-węgierskie czy niemieckie, dla których względy strategiczne są ważniejsze od wszelkich innych, nie uznały za potrzebne pozostawić tam załogi.

Inne miasta posiadają załogę, ale ani jeden ani drugi nie ustanowił w nich jeszcze władz cywilnych, tak, że w rzeczywistości ludność pewnych okolic nie podlega żadnej władzy rządowej, ponieważ władze wojskowe zajmują się prawie wyłącznie sprawami, dotyczącymi armii.

Są wreszcie miasta wraz z okręgami, w których rząd austro-węgierski poczynił już pierwsze kroki w kierunku wprowadzenia tymczasowej administracyi cywilnej, mianując komisarzy, jak to było np. w Miechowie,

Olkuszu, Jędrzejowie i w innych punktach. Jednakże ci komisarze cywilni, nie znając kraju, którym mieli zarządzać, nie rozumiejąc potrzeb ludności tubylczej, której administracja została im powierzona, nie oddają usług, jakich się można było po nich spodziewać. Ta nieznajomość stosunków lokalnych jest tak uderzająca, że mógłbym przytoczyć Waszej Ekscelencji przypadki, w których komisarze austriacy współpracują z tajnymi organizacjami. Wreszcie ci urzędnicy austriacy w Polsce rosyjskiej nie posiadają żadnej przełożonej władzy hierarchicznej, tak, że ich działalność nie może być przez nikogo sprawdzana, co wywołuje jaknajemniejsze skutki w funkcjonowaniu administracji cywilnej.

Taki stan rzeczy nie może trwać długo bez wywołania niebezpieczeństw, grożących polityce i prestiżowi cesarsko-królewskiego rządu w Polsce. Zachodzi obawa, że w miastach i okręgach, w których załogi bądź niemieckie, bądź austro-węgierskie ustąpiły i w których ludność jest pozostawiona sama sobie, mogą się utworzyć bandy złoczyńców, rekrutujących się z robotników bez zajęcia i pozbawionych środków do życia. To niebezpieczeństwo jest tem większe, że w ważnych okręgach przemysłowych, pozostawionych najzupełniej swemu losowi, nie istnieje żadna władza ani wojskowa ani cywilna.

Pozwalam sobie przypomnieć Waszej Ekscelencji sytuację, wytworzoną przez rewolucję rosyjską 1905 i 1906 r., kiedy bandy złoczyńców, rekrutujących się głównie z robotników strejkujących i pozbawionych pracy, nie-

pokoily kraj w ciągu kilku lat. Posiadamy pewne dane, które, wskazywałyby obecnie na powrót takiego stanu rzeczy.

Ale jest jeszcze poważniejsze niebezpieczeństwo.

Według posiadanych przez nas pewnych wiadomości w niektórych miastach, pozostawionych samym sobie albo też tylko zajętych przez wojska, lecz pozbawionych cywilnych urzędników austriackich, tworzą się samodzielne tajne komitety, które usiłują zagarnąć władzę i ukonstytuować coś w rodzaju rządów cywilnych. Ponieważ inspiratorzy tych rządów lokalnych w miejscowościach opuszczonych albo okupowanych jedynie przez władze wojskowe, nie mogą nie być przeniknięci duchem partyjnym i wskutek tego—opanowania chęcią zgnębienia ludzi, którzy nie podzielają ich opinii politycznych, przeto można się obawiać, że—przez reakcyę—utworzą się inne komitety, których zasady będą bezwzględnie sprzeczne z zasadami pierwszych.

Skutki tworzenia tych komitetów mogą być jaknajbardziej oplakane i działać rozkładowo, ponieważ muszą doprowadzić do poważnych nieporządków, do walk bezładnych, które mogą przybrać poważne rozmiary i przerozdić się w prawdziwe wojny domowe.

Jeśli rząd cesarsko-królewski nie zapobiegnie jaknajprędzej temu stanowi rzeczy, jeśli ten bezład będzie trwał dłużej, sprawa austriacka ucierpi na tem w sposób jaknajdotkliwszy.

Po wybuchu wojny ludność Królestwa Polskiego przyjęła wojska austro-węgierskie

z jaknajwyższą radością i nawet z prawdziwym entuzjazmem. Ten nastrój trwa w dalszym ciągu, ale obecnie można już stwierdzić oznaki, wskazujące na pewne niezadowolenie, jako też na pewne zmniejszenie się sympatyj austriackich w Królestwie Polskiem.

To niezadowolenie może zwiększać się z dnia na dzień, jeśli rząd nie stłumi powodów niebezpieczeństwa, które pozwoliłem sobie wyżej wymienić.

Według mego skromnego zapatrywania jedynym skutecznym środkiem wprowadzenia ładu do sytuacji obecnej byłoby niezwłoczne przystąpienie do zorganizowania prawidłowej administracji cywilnej na obszarze okupowanym przez armie austro-węgierskie. Władze wojskowe same nie posiadają ani doświadczenia, ani koniecznej kompetencji dla administrowania krajem zawojowanym.

To zadanie może być spełnione tylko przez urzędników cywilnych, kierowanych i kontrolowanych również przez władze cywilne. Jeśli obecnie ustanowienie tej władzy w jednym z miast Królestwa Polskiego wydałoby się trudnem i nawet niemożliwem, sądzę, że byłoby najpożyteczniejszem i koniecznem zorganizowanie ośrodka tej władzy administracyjnej w Krakowie. Stąd mogłyby być wydawane rozkazy i kontrolowane ich wypełnianie przez nasze armie w ten sposób, że tworząc tę administrację, której kierownik i biura znajduje się w Krakowie, położyłoby się kres stanowi bezładu, jaki panuje dziś na obszarze okupacyjnym w Polsce rosyjskiej.

Jeśli pozwoliłem sobie przedstawić Waszej Ekszelencyi kilka tych uwag, dotyczących organizacyi administracyi cywilnej, uczyniłem to jedynie ze względu na interesy austro-węgierskie w Królestwie Polskiem. Proszę Waszą Ekszelencyę przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku i poważania.

*Prezes Sekcyi krakowskiej
Naczelnego Komitetu Narodowego.*

Kraków, dn. 8 września 1914 r.

Od czasu wysłania powyższego listu minęły dwa lata. Zmieniła się sytuacja międzynarodowa, przeobraził się całokształt stosunków politycznych, tylko polityka pana Jaworskiego nie uległa zmianie. Jak w dniach sierpniowych 1914 r. tak i w czasach ostatnich p. Jaworski działa zawsze jako tajny informator rządowych sfer austriackich, występujący konsekwentnie przeciwko dążeniom tych, którzy walczą o samodzielność i niezawisłość polskiej polityki narodowej.

Dziś kiedy tak skuteczne narzędzie tej akcji, jakim był w ręku p. Jaworskiego N.K.N. z rąk mu się wymknęło, przystępuje on do zorganizowania nowego stronnictwa w postaci „kół pracy narodowej”. W listach, rozesłanych 29. IX. 1917 r. do rozmaitych działaczy politycznych, tłumaczy on, że nowe ugrupowania polityczne, które przejmą spadek po N. K. N., mają poza walką z „maksymalizmem” „stać się ośrodkami myśli o złączeniu Galicyi z Królestwem, o współpracy z niem,

budowania dla niego nerwu jego życia państwowego — armii i udzielania pomocy jego rządowi“.

W jakim duchu będzie prowadzona ta robota, wynika jasno z całej dotychczasowej działalności p. Jaworskiego w dobie wojny zilustrowanej najdobitniej wyżej przytoczonym dokumentem i niedawną tajną wizytą u bar. Andriana, tak niezręcznie zdradzoną przez hr. Czernina.

Excellence!

En présence de l'occupation d'une grande partie du Royaume de Pologne par les armées alliées, je me permets de soumettre à Votre Excellence quelques considérations, concernant l'administration civile de ces territoires, qui me paraissent d'une importance considérable.

Il est d'abord une série de villes et de localités se trouvant déjà sous la domination autrichienne ou allemande, qui sont complètement dépourvues de troupes, les Russes les ayant déjà abandonnées, tandis que les autorités militaires austro-hongroises ou allemandes pour lesquelles les considérations d'ordre stratégique passent avant tous les autres n'ont pas jugé nécessaire d'y laisser des garnisons.

D'autres villes encore sont, il est vrai pourvues d'une garnison mais ni l'un ni l'autre de gouvernement allié n'y a pas encore installé d'autorités civiles, de sorte qu'en réalité la population de certains contrées n'est pas gouvernée, car les autorités militaires s'occupent presque exclusivement des intérêts concernant l'armée. Il est enfin des villes et des districts qui en dépendent où le gouvernement austro-hongrois a déjà fait des pre-

mières tentatives pour introduire une administration civile provisoire, en y nommant des commissaires, comme cela a eu lieu par exemple pour Miechów, Olkusz, Jędrzejów et d'autres localités. Cependant ces commissaires civiles ne connaissant pas le pays qu'ils doivent administrer, ne comprennent pas les besoins des populations indigènes dont l'administration leur est confiée ne rendent pas les services que l'on pouvait en attendre. Cette ignorance des conditions locales est tellement manifeste, que je pourrais citer à Votre Excellence des cas où les commissaires autrichiens coopèrent avec des organisations secrètes. En outre ces fonctionnaires autrichiens en Pologne russe n'ont aucun pouvoir hiérarchique qui leur soit préposé, de sorte que leur ingérence ne peut être contrôlée par personne, ce qui certainement ne peut être que désavantageux pour le fonctionnement de l'administration civile.

Cet état de choses ne saurait durer longtemps sans être préjudiciable et dangereux à la politique et au prestige du Gouvernement Impériale et Royal en Pologne. Dans les villes et régions, dont les garnisons soit allemandes soit austro-hongroises ne sont retirées et où la population est abandonnée à elle-même, il est à craindre qu'il ne se forme des bandes de malfaiteurs, se recrutant surtout dans la classe ouvrière sans travail et dépourvue des moyens d'existence. Ce danger paraît d'autant plus imminent, qu'il est des cantons industriels importants, qui sont absolument abandonnés à leur sort, où il

n'existe aucune autorité militaire ou civile. Or, je me permets de rappeler à Votre Excellence la situation créée par la révolution russe de 1905 — 1906, où des bandes de malfaiteurs recrutées surtout parmi les ouvriers en grève où sans travail ravagèrent le pays durant plusieurs années. Nous avons connaissance de certains indices, qui paraîtraient annoncer actuellement le retour d'un état de choses semblable.

Mais il est un danger plus grave que le précédent.

D'après des informations sûres, qui nous parviennent, dans certaines villes abandonnées à elles-mêmes, où bien encore seulement occupées par des troupes mais dépourvues de fonctionnaires civils autrichiens il se forme des comités autonomes secrets, qui tentent à s'emparer du pouvoir et de constituer autant d'essais de gouvernements civils locaux. Comme les instigateurs de ces gouvernements locaux dans les contrées abandonnées, voir même occupées uniquement par les autorités militaires, ne peuvent être que pénétrés d'un esprit de parti et par suite inspirés du désir d'opprimer les gens qui ne partagent pas leurs opinions politiques, il est à craindre, que par suite d'une réaction il ne se forment d'autres comités, dont les principes soient absolument opposés aux premiers.

Les conséquences de la formation de ces comités ne peuvent être que néfastes et désastreuses, car elles conduisent fatalement à des désordres graves, à des luttes intestines, qui peuvent prendre des proportions consi-

dérables et dégénérer en véritables guerres civiles.

Si le Gouvernement Impérial et Royal ne remédie pas au plus vite à cet état de choses, si cette incohérence devait encore durer, la cause autrichienne ne pourrait que cruellement en souffrir.

Dans le début de la guerre la population du Royaume de Pologne recevait les troupes austro-hongroises avec la joie la plus vive même avec un véritable enthousiasme. Cet état d'esprit dure toujours, mais on peut constater actuellement des symptômes, qui dénotent un certain mécontentement, ainsi qu'une diminution de sympathies autrichienne au Royaume de Pologne.

Ce mécontentement pourrait grandir de jour en jour, si le gouvernement ne supprimait les causes des dangers que je me suis permis d'énumérer ci-dessus.

À mon humble avis le seul moyen efficace pour mettre de l'ordre dans la situation actuelle, serait de procéder sans retard à l'organisation d'une administration civile régulière dans les régions occupées par les armées austro-hongroises, les autorités militaires seules ne possédant pas l'expérience ni la compétence nécessaire pour administrer un pays conquis.

Cette tâche ne peut être accomplie, que par des fonctionnaires civils dirigés et contrôlés par un pouvoir civil lui aussi. Si actuellement l'installation de ce pouvoir dans une ville du Royaume de Pologne paraissaient difficile où même impossible, je crois qu'il se-

rait tout de même avantageux et nécessaire d'organiser le centre de ce pouvoir administratif à Cracovie. D'ici les ordres pourraient être donnés, leur exécution contrôlée par nos armées de sorte qu'en créant cette administration dont le chef et les bureaux résideraient à Cracovie, on mettrait fin à l'état d'incohérence qui règne actuellement dans les territoires occupés de la Pologne russe.

Si je me suis permis de présenter à Votre Excellence ces quelques considérations concernant l'organisation de l'administration civile je ne l'ai fait qu'en vue de servir les intérêts austro-hongrois au Royaume de Pologne.

Veillez agréer Excellence l'hommage de mes sentiments les plus distingués et les plus respectueusement dévoués.

*Le Président de la section cracovienne
du Comité National Polonais.*

Cracovie, le 8 septembre 1914.
